

W wannie z orkiestrą

Kilka tygodni temu, z przerażeniem, słuchałem w reżymowej TV wypowiedzi pani Agnieszki Duczmal - bez wątpienia utalentowanej kobity, prowadzącej znakomitą, poznańską „Kameralną Orkiestrę Polskiego Radia Agnieszki Duczmal”. Moje przerażenie było tym większe, że zarówno orkiestrę, jak i wykonywaną przez nią muzykę bardzo sobie cenię i słucham jej z największą przyjemnością. Nie tylko, zresztą, ja. Pani Agnieszka i jej muzycy są znani i cenieni w całej Europie i poza jej granicami. Niestety, pani Agnieszka, w chwili zaćmienia umysłowego (mam nadzieję !) wypowiedziała się za taką nowelizacją ustawy o mediach „publicznych”, która pozwoli jej i jej muzykom dokonać skoku na kasę. Na kasę podatnika, dodajmy, bo haracz, czy może raczej – opłata za oglądanie reklam, zwana dla niepoznaki, abonamentem RTV jest najordynarniejszym podatkiem, a w wypadku jej nie uiszczenia jest ściągana w trybie administracyjnym z pełnym zaangażowaniem państwowego aparatu terroru – komorników, izb skarbowych, a ostatnio, nawet tajnych prowokatorów. (śmiało lejcie ich w mordę, jeżeli będą próbowali wdrzeć się do waszych mieszkań). To taka mafia z tym, że państwowa, więc droższa i bardziej wynaturzona niż mafie prywatne. Nie ma to jak dorwać się do cudzej (naszej) kasy. Pani Agnieszka w swojej wypowiedzi stwierdziła, że jej orkiestra przestanie istnieć, jeżeli nie pozwoli jej się przyssać do pieniędzy, przymusem wydartych, również tym ludziom, którzy w ogóle nie lubią żadnej muzyki, nie słuchają jej i to nierzadko, dlatego, że nie stać ich na radio, a często nawet na jedzenie dla dzieci. Pani Agnieszki to, rzecz jasna, nic nie obchodzi - mają płacić i już! Niestety, wypowiedź pani Duczmal nie była odoobnionym „chłapnięciem” – w podobny tonie wypowiadali się różni inni twórcy, a raczej „pseudo twórcy” kultury. Jeżeli bez pieniędzy, siłą z nas zdartych, orkiestra pani Duczmal nie może przetrwać to znaczy, że albo jest zarządzana nieudolnie i trzeba postarać się o sprawnego menadżera, a pani Agnieszka niech zajmie się wymachiwaniem batutą, do czego ma prawdziwy talent, a od zarządzania niech trzyma się z daleka; albo, co gorsza, jest nikomu niepotrzebnym, pasożytniczym tworem, którego agonię należy przyspieszyć dla dobra wszystkich.. Głęboko wierzę, że prawdziwa jest ta pierwsza opcja. Rozdawnictwo, wśród „twórców” bejmów zdzieranych z nas przez „abonament RTV” owocuje powstawaniem dzieł, utworów i „artystów”, którzy na normalnym, liberalnym Wolnym Rynku kultury i nie utrzymaliby się ani kwadransa, bo nikt, z własnej woli, nie dałby złamanego grosza za ich wypociny. Bo sztuka i kultura – ta prawdziwa, jaką lubimy, i z której jesteśmy dumni, bez trudu radzi sobie na normalnym, liberalnym Wolnym Rynku, a jej twórcy i wykonawcy zarabiają krocie. Bez wątpienia podobnie by było z orkiestrą pani Duczmal.

Ale to tylko wierzchołek góry lodowej pod nazwą: reżymowe media. Niewątpliwy autorytet panią Agnieszki Duczmal (i innych) jest wykorzystywany przez, zarządzającego mediami, okupanta, w celu skołowania bejmów podatnika dla sztucznego podtrzymania bytu tego propagandowego, czerwonego molocha, który w warunkach Wolnego Rynku zdechłby w ciągu kilku dni, a reżim nie może sobie pozwolić na utratę takiej tuby propagandowej, bo wylądowałaby w szambie historii – gdzie jego miejsce. Oczywiście, pani Agnieszka Duczmal nie jest (zapewne) tego świadoma i tylko daje się, naiwnie, wykorzystywać do niecných celów. Nie piszę tego, dlatego, że nie lubię muzyki jej orkiestry – przeciwnie! – uwielbiam ją! Dlatego teraz, idę się wykapać, włączę sobie, którąś z płyt orkiestry Amadeus i będę płał cielsko w wannie i relaksował się w olejkach, przy dźwiękach tej pięknej muzyki.

Mariusz Wąs